

TROLL PARENTING, CZYLI RODZICE Z PIEKŁA RODEM

Czy wrzucając zdjęcie dziecka do sieci myślisz o tym, aby zapytać je o zgodę? Czy zanim umieścisz filmik z „śmiesznym” wypadkiem twojej pociechy na swojej tablicy zastanawiasz się czy nie jest ono, aby na pewno śmieszne tylko dla ciebie? Czy nie przedstawia twojego dziecka w upokarzającej sytuacji? Czy za kilka lat nagranie to nie stanie się narzędziem kpin pośród rówieśników albo czy za chwilę ktoś nie postanowi dodać do niego „głupiutkiego” podpisu i puścić dalej jako mem? Sharenting – co to takiego? To duże zagrożenie dla godności Twojego dziecka, ale również jego bezpieczeństwa.

Sharenting i troll parenting - co to jest?

Niech pierwszy kamieniem rzuci ten, kto nie wrzucił do sieci zdjęcia swojego dziecka. Rodzinne wakacje na plaży, pierwsze kroki, umorusana buzia tortem z urodzin babci czy zabawa z rodzeństwem z basenie w ogrodzie, ale również zdjęcia z wanny, nagie zdjęcie tuż po porodzie (sic!), czy filmik jak dumny rodzic przebiera niemowlęciu pieluchę. To jeszcze nic? A może nagranie jak nagi bobas ucieka tacie, który goni za nim próbując założyć pieluchę? Śmieszne, pewnie wielu powie, że tak, ale czy odpowiednie?

Sharenting, czyli zjawisko regularnego zamieszczania przez rodziców w internecie, głównie na portalach społecznościowych, blogach, forach dyskusyjnych, szczegółowych informacji, zdjęć i filmów z życia dzieci, znany jest każdemu użytkownikowi w sieci - choć pewnie mało kto słyszał taką nazwę. O tym, ile irytacji wywołuje setne zdjęcie dziecka wrzucone przez dumnego rodzica zaraz po urodzeniu, przekonał się nie jeden użytkownik sieci. Ba, powstały nawet grupy facebookowe, które wyśmiewają tego typu zachowania. Jednak występuje również zjawisko troll parentingu – czyli dzielenia się przez rodziców w sieci materiałami dotyczącymi dzieci, które je kompromitują, ośmieszają, upokarzają czy są wstydlive. Nie oznacza to jednak, że sharenting w przeciwieństwie do troll parentingu jest zjawiskiem dobrym. Nawet jeśli nie kierujemy się chęcią skompromitowania naszego dziecka, nie możemy powiedzieć, że nasze nieprzemyślane działania do tego nie doprowadzą. I niewiedza czy brak złych chęci wcale nie ściąga z nas odpowiedzialności za nasze działania.

Co raz trafi do sieci, już nigdy z niej nie wyjdzie....

Dokumentowanie życia dziecka w sieci stało się normą społeczną. Za pośrednictwem działalności w sieci wielu rodziców dziecko „żyje” w niej zanim jeszcze postawi pierwszy krok a z badań Business Wire przeprowadzanych 10 lat temu wynika, że już wtedy 23% dzieci, zaczynało cyfrowe życie zanim w ogóle przyszło na świat! Badania przeprowadzone w Polsce w 2019 roku wykazały, że zdjęciami dzieci dzieli się około 40% rodziców i każdy z nich średnio wrzuca 72 zdjęcia swoich pociech i 24 filmy. 42% z nich udostępnia te materiały grupom znajomym liczącym nawet do 200 osób.

Oprócz samego zdjęcia czy nagrania szkodliwe jest to co może się z nim dzieć już po tym, jak

wrzucimy je do sieci. Zdjęcie wrzucone na portale społecznościowe przestaje być twoją własnością – nigdy też nie wiesz, kto i w jaki sposób się nim posłuży. Czy chciałbyś, aby zdjęcie twojego dziecka, które prezentuje je w śmiesznej sytuacji i które miało być zaledwie rzucone po to, aby podzielić się tym zabawnym momentem z Twoimi znajomymi, viralowo krążyło po sieci jako mem z coraz to nowymi podpisami?

Wrzucone do sieci wizerunki dzieci, mogą zostać wykorzystane w celach majątkowych lub przestępczych. Media społecznościowe są również, polem działań dla pedofilów, którzy nagminnie pobierają z sieci zdjęcia dzieci (zjawisko tzw. „cyfrowego kidnappingu”). Jednak nie tylko uwiecznienie wizerunku naszego dziecka stanowi dla niego zagrożenie – ale również dane, które przekazujemy wraz z nim szerokiej grupie odbiorców, również tym przed którymi chcielibyśmy ochronić nasze dziecko.

Wyobraźmy sobie, że na ulicy podchodzi do twojego dziecka obcy człowiek

i pyta o imię, nazwisko, datę i miejsca urodzenia naszego dziecka, imiona rodzeństwa, gdzie spędzało wakacje, miejsce zamieszkania babci, szkołę do jakiej chodzi oraz jakie oceny w niej zdobywa – pewnie nie zdecydowalibyśmy się podać żadnej z tych danych. Dlatego też, nie dzielimy się nimi w sieci. Równie ważne jak selekcja zdjęć, które trafiają do sieci oraz nieumieszczanie ich tam pod wpływem chwili, jest sprawdzenie czy nie zawierają one zbyt dużej ilości informacji – lokalizacji, informacji personalnych o naszym dziecku czy miejsc w których przebywa cyklicznie. To nie tylko kwestia higieny bezpiecznego korzystania z sieci, ale również bezpieczeństwa fizycznego dziecka i zapobieganie sytuacji, w której ktoś chciałby je skrzywdzić.

Wrzucanie do sieci kompromitujących zdjęć dzieci może narazić je na internetowy hejt i agresję (cyberprzemoc), ale również uniemożliwi zbudowanie własnej historii w dorosłym życiu. Odbieramy mu tym samym prawo do tworzenia swojego własnego wizerunku i tożsamości, ale również decydowania jakiego rodzaju informacje chciałoby w przyszłości udostępniać o sobie. Warto pamiętać również, że media społecznościowe tylko z pozoru są medium darmowym – w zamian za możliwość budowania swojej społeczności płacimy danymi, które później mogą zostać wykorzystane do celów marketingowych i pobieraniu informacji o tobie i dziecku jako potencjalnych klientach.

Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Kodeks cywilny, art. 23

Nie chodzi o odłączenie się od sieci, ale o rozważne działania tak, aby nie odbierać swojemu dziecku prawa do decydowania również o tym, aby nie ujawniać żadnych szczegółów ze swojego życia. Należy pamiętać, że dziecku podobnie jak każdej osobie dorosłej przysługuje prawo do ochrony wizerunku, które wynika bezpośrednio z kodeksu cywilnego (art. 23).

- §1. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do

wychowania dziecka, z **poszanowaniem jego godności i praw.**

- §3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga **dobro dziecka i interes społeczny.**
- §4. Rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka **powinni je wysłuchać**, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz **uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.**

Kodeks rodzinny i opiekuńczy, art. 95

Oczywiście prawo nadaje rodzicom specjalne uprawnienia względem sprawowania pieczy nad osobą i jego majątkiem zgodnie z zapisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jednak należy zwrócić uwagę, że powinna być ona wykonywana tak „jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny”.

A więc co robić, żeby nie zaszkodzić?

Wrzucając zdjęcie dziecka do sieci zastanówmy się 3 razy. A w trakcie selekcji odpowiedzmy sobie na jedno ważne pytanie – czy chcielibyśmy zobaczyć podobne zdjęcie w sieci z naszym udziałem? Czy zdjęcie przedstawia nagość? Czy za kilka lat, ktoś może wykorzystać to zdjęcie / nagrania jako kompromat? Czy ten materiał nie przedstawia dziecka w krępującej, żenującej, przerażającej lub niekomfortowej sytuacji, o której z pewnością chciałoby zapomnieć? Jeśli chociaż na jedno z tych pytań odpowiedzieliśmy twierdząco, to choćby materiał był „przesłodki” lub „prześmieszny” to nie dzielimy się z nim ze społecznością. A jeśli zwyczajnie nie jesteśmy pewni czy powinniśmy wrzucać to do sieci – pozostawmy to w rodzinnym albumie. I najważniejsze – zawsze zapytaj swoje dziecko o zgodę.

Artykuł prezentuje tylko najważniejsze wnioski ze szkolenia przeprowadzonego przez NASK – Państwowy Instytut Badawczy w ramach programu NASK Akademia. Więcej porad odnośnie dbania o wizerunek dziecka w sieci znajdziecie w poradniku „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców” dostępnym pod linkiem.

https://akademia.nask.pl/publikacje/Poradnik_sharenting_www.pdf

Czytaj też: [Zabawa dla rodziców, krzywda dla dzieci. Publikacja wizerunku dzieci w sieciach społecznościowych](#)